

Benedykt XVI

Boże Narodzenie świętem odrodzonego stworzenia : homilia podczas Pasterki w Bazylice św. Piotra : (24 grudnia 2007 r.)

Salvatoris Mater 10/4, 288-289

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Łączę się z pielgrzymami, którzy zgromadzili się w sanktuariach maryjnych w Lourdes i Fourvière, by uczcić Najświętszą Maryję Pannę w tym roku jubileuszu 150-lecia Jej objawień św. Bernadecie. Dzięki ufności pokładanej w Maryi i Jej przykładowi staną się prawdziwymi uczniami Zbawiciela. Poprzez swe pielgrzymki ukazują wielorakie oblicza Kościoła osobom poszukującym i tym, którzy odwiedzają sanktuaria. W swej duchowej drodze winni rozwijać łaskę otrzymanego chrztu, karmić się Eucharystią, z modlitwy czerpać siłę do dawania świadectwa i do solidarności z wszystkimi braćmi w człowieczeństwie. Oby sanktuaria coraz lepiej wypełniały swoje powołanie do bycia miejscami modlitwy i przyjmowania osób, które pragną, szczególnie przez sakrament przebaczenia, odnaleźć drogę do Boga. [...]

Homilia podczas Pasterki w Bazylice św. Piotra
(24 grudnia 2007 r.)¹¹

Boże Narodzenie świętem odrodzonego stworzenia

«Nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Powiła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie» (por. Łk 2, 6 nn.). Słowa te wciąż na nowo poruszają nasze serca. Nadeszła chwila, którą zapowiedział anioł w Nazarecie: «Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i zostanie nazwany Synem Najwyższego» (por. Łk 1, 31). Nadeszła chwila, której Izrael oczekiwał od tak wielu stuleci, przez długie mroczne godziny – chwila w pewnym sensie oczekiwana przez całą ludzkość z niejasnym jeszcze przeczuciem, że Bóg się o nas zatroszczy, że wyjdzie z ukrycia, że świat zostanie uzdrowiony i On wszystko odnowi. Możemy sobie wyobrazić, jak bardzo Maryja przygotowywała się w duchu na tę godzinę, z jak wielką miłością jej oczekiwała. Lakoniczne stwierdzenie: «owinęła Go w pieluszki», daje nam pewien obraz świętej radości i cichej gorliwości Jej przygotowań. Miała przygotowane pieluszki, aby należycie przyjąć niemowlę. Ale w gospodzie nie było miejsca. Ludzkość na swój sposób oczekuje Boga, Jego bliskości. Jednak, gdy przychodzi, nie ma dla Niego miejsca. Tak bardzo jest zajęta sobą, jej sprawy wypełniają całą przestrzeń i cały czas do tego stopnia, że nie zostaje już nic dla drugiego – dla bliźniego, dla ubogiego, dla Boga. Im bardziej ludzie stają się bogaci, tym bardziej wszystko wypełniają sobą. I tym mniej jest w nich miejsca dla drugiego.

W swojej Ewangelii Jan, skupiając się na tym, co istotne, pogłębił krótką informację św. Łukasza o sytuacji w Betlejem: «Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli» (1, 11). Odnosi się to przede wszystkim do Betlejem: Syn Dawidowy przychodzi do swego miasta, ale musi urodzić się w stajni, bo w gospodzie nie ma dla Niego miejsca. Dotyczy to również Izraela: Posłany przychodzi do swoich, ale oni Go nie chcą. W rzeczywistości słowa te dotyczą ca-

¹¹ „L'Osservatore Romano” 29(2008) nr 2, 17.

łej ludzkości. Ten, za którego sprawą został stworzony świat, przedwieczne Słowo stwórcze, przychodzi na świat, lecz nie jest słuchany, nie zostaje przyjęty.

Słowa te ostatecznie dotyczą nas, każdego człowieka i społeczeństwa jako całości. Czy mamy czas dla bliźniego, który potrzebuje naszych, moich słów, mojego uczucia? Dla cierpiącego, który potrzebuje pomocy? Dla uchodźcy czy przesiedleńcy, który szuka schronienia? Czy mamy czas i miejsce dla Boga? Czy może On wejść w nasze życie? Czy znajdzie w nas miejsce? A może jesteśmy bez reszty zajęci naszymi myślami, naszym działaniem, życiem tylko dla siebie?

Dzięki Bogu, Ewangelia nie podaje jedynie złych wiadomości, i nie są one jej ostatnim słowem. Tak jak u Łukasza widzimy miłość Matki Maryi i wierność św. Józefa, czujność pasterzy, ich wielką radość, tak jak u Mateusza spotykamy Mędrców, przybyłych z daleka, tak i Jan mówi: «Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi» (J 1, 12). Są tacy, którzy Je przyjmują, i dzięki temu, poczynając od stajenki, na zewnątrz, rośnie w ciszy nowy dom, nowe miasto, nowy świat. Bożonarodzeniowe przesłanie ukazuje nam ciemności zamkniętego świata, a tym samym niewątpliwie ukazuje rzeczywistość, którą widzimy na co dzień. Mówi nam jednak również, że Bóg nie pozwala zamknąć się na zewnątrz. On znajdzie sobie miejsce, wchodząc choćby przez stajnię. Są ludzie, którzy widzą jego światło i je przekazują. Słowami Ewangelii anioł przemawia również do nas, a w świętej liturgii światło Odkupiciela napędza nasze życie. Bez względu na to, czy jesteśmy pasterzami czy Mędrkami, światło i jego orędzie wzywają nas, byśmy ruszyli w drogę, wyszli z zamknięcia naszych pragnień i interesów, by spotkać i adorować Pana. Adorując Go, otwieramy świat naprawdę, dobro Chrystusa, na służbę odrzuconym i wszystkim, w których On nas oczekuje. [...]

COLLOQUIA CUM FIDELIBUS CORAM ADMISSIS

Audiencja generalna po podróży
(Watykan, 12 września 2007 r.)¹²

Dziękuję Panu za pielgrzymkę do Austrii

[...]

Pielgrzymkę we właściwym tego słowa znaczeniu odbyłem w sobotę 8 września, w święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny – pod takim wezwaniem jest sanktuarium w Mariazell. Swymi początkami sięga ono r. 1157, kiedy to pewien mnich benedyktyński z pobliskiego opactwa św. Lamberta, posłany, aby głosić słowo Boże w tym miejscu, doświadczył cudownej pomo-

¹² „L'Osservatore Romano” 28(2007) nr 10-11, 34.